

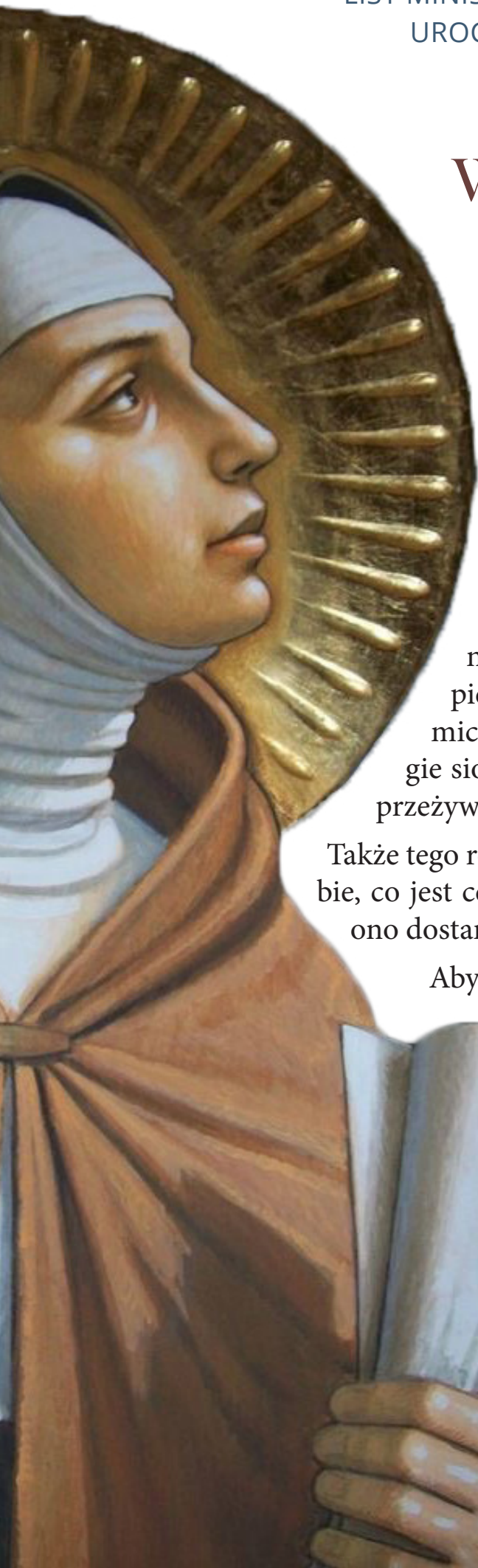
WDZIĘCZNE DZISIAJ ZA DAR WASZEGO POWOŁANIA!

Drogie Siostry,
Niech Pan obdarzy Was pokojem!

Uroczystość świętej matki Klary powraca tego roku, dotkniętego oprócz pandemii także wojną na Ukrainie oraz innymi formami konfliktu, napięć społecznych, kryzysu klimatycznego i ekonomicznego w tylu Krajach świata, w których Wy, ubogie siostry i my, bracia mniejsi, jesteśmy obecni i gdzie przeżywamy nasze powołanie i wybór.

Także tego roku jesteśmy wzywani do ponownego pytania siebie, co jest centrum naszego powołania i w jaki sposób może ono dostarczyć nam światła i nadziei w tym trudnym czasie.

Aby uzyskać odpowiedź na to pytanie powróciłem, w modlitewnej lekturze, do Testamentu świętej Klary. Chcę wspólnie z wami dotknąć kilku miejsc, które – jak mi się wydaje – pomogą nam powiedzieć coś ważnego, pomóc w poszukiwaniu syntezy, które umożliwi nam połączenie różnych elementów otrzymanego powołania i wyboru. Odnoszę wrażenie, że syntezę tę można wyrazić następująco: “Troszczę się”, czyli żyję w czujności i uważności na dar otrzymany; pozwalam mu wzrastać dla dobra Kościoła, pielgrzymującego wśród ludzi. W testamencie Klara wyjaśnia nam w kilku słowach tę “troskę”.



“Wśród różnych dobrodziejstw, które otrzymałyśmy i co dzień otrzymujemy od hojnego Dawcy, Ojca miłosierdzia (2 Kor 1, 3), i za które powinnyśmy chwalebnemu Dobroczyńcy całym sercem dziękować, jest wielkie dobrodziejstwo naszego powołania (TK1 2).

Klara wyraża Ojcu, poprzez Franciszka swą wdzięczność za powołanie, które przyjmuje ze swymi siostrami jako dar przychodzący z wysoka. Pytam siebie razem z wami, jak dalece jest w was żywa owa świadomość otrzymanego daru, który należy zwrócić Ojcu poprzez życie miłosierdziem i weselem jest w was żywa? W przeżywanych przez nas różnych wspólnotach, w tych, które radują się darem powołań i w tych, które ich nie mają; w tych, które żyją w pokoju lub pośród napięć społecznych, tam, gdzie trzeba się mierzyć z naporem coraz głębszej kulturowej zmiany mentalności - czy jesteśmy świadomi potrzeby udzielenia odpowiedzi na otrzymany dar, którego sami sobie nie bierzemy, ale który przyjmujemy, a z którym związane jest wezwanie do jego przyjęcia i oddania z wdzięcznością i radością? Właśnie owa gotowość otwiera nam drogę, na której nasze powołanie również dzisiaj może okazać się żywe i płodne.

“Gdy Najwyższy Ojciec niebieski raczył w swoim miłosierdziu oświecić moje serce łaską, abym za przykładem i pouczeniem świętego naszego Ojca Franciszka czyniła pokutę (...) jak Pan udzielił nam światła swej łaski przez chwalebne życie i naukę świętego Franciszka (TK1 24.26).

Klara mówi o “oświeceniu serca”, które otrzymała od Ojca, oraz o “pouczeniu”, jakie dojrzało w niej dzięki przykładowi i słowu świętego Ojca Franciszka. Trzeba przez całe życie strzec obydwu tych elementów, zasadniczych w każdym powołaniu.

Powołanie nie jest darem udzielonym raz na zawsze lecz takim, który wzrasta dzięki stałej trosce. Stąd trzeba abyśmy otwierali się na obecność i na słowo Pana, by otrzymywać owo oświecenie serca, w świetle którego możemy poznać prawdę życia, do którego jesteśmy wezwani oraz natchnienie, które nim kieruje. Troszczyć się, to znaczy strzec obecności i Ducha Pana w nas, być czujnymi na drogi do przemierzenia, by w dynamiczny sposób przeżywać dziś nasze powołanie. Uczmy się troski o światło oraz o natchnienie, jakich Pan nie przestaje obficie zasiewać pośród nas. Nie sprowadzajmy charyzmatu i powołania do serii zasad do przestrzegania, albo do ciągłego zmieniania sposobów i wyrazów jego przeżywania, ponieważ troska domaga się wierności, troski, pogłębienia, karmienia korzeni.

“Potem napisał nam regułę życia, podkreślając najmocniej, żebyśmy zawsze trwały w świętym ubóstwie. I nie zadowolił się tym, że zachęcał nas za swego życia do miłości i zachowania najświętszego ubóstwa licznymi naukami i swoim przykładem, lecz zostawił nam jeszcze liczne pisma, abyśmy po jego śmierci nigdy od ubóstwa nie odstąpili” (TK1 33-34).

W tym fragmencie Testamentu Klara zawarła serce swego powołania do “naśladowania życia i ubóstwa Najwyższego Pana naszego Jezusa Chrystusa i Jego Najświętszej Matki” (Rkl VI,7). Franciszek z kolei był bardzo jednoznaczny we wskazywaniu tej drogi braciom i siostram. Jak dobrze wiemy, w języku Franciszka i Klary oznacza to naśladowanie postawy Wcielenia, w którym Syn Boży uniżył się, oraz naśladowanie Męki naszego Pana – miłości która uniża się aby umyć nogi. Ubóstwo Syna Bożego staje się wyborem życia, rezygnującego z gwarancji zysków oraz z doczesnego zabezpieczenia, aby pozostać przychodniami i obcymi także w ograniczonej przestrzeni klasztoru. Radykalna droga wyzucia się ze wszystkiego, na wzór Tego, który wybrał dla siebie życie bez własności, rezygnując nawet ze swego bycia Bogiem, by całkowicie w miłości i zaufaniu oddać się Ojcu. Troska o takie ubóstwo, zakorzeniona w głębokiej miłości, może przybrać bardzo mocne formy rezygnacji z zabezpieczeń i gwarancji. Wydaje mi się, że oznacza to odnalezienie pracy, jako źródła utrzymania; dzielenia życia z pozbawionymi jakichkolwiek pewnych źródeł utrzymania i to nie z własnego wyboru; przeanalizowanie relacji do tego, co daje poczucie bezpieczeństwa, zwłaszcza do pieniądza. Oto ewangeliczna alternatywa dla tak często poszukiwanych przez nas zabezpieczeń. Klara była kobietą wolną, nie obawiała się powierzyć Bogu, pozostać także bez chleba aby doświadczyć Opatrzności i troski, jaką Pan otaczał ją i jej siostry.

Otrzymujemy tę opiekę i dlatego możemy uczyć się także troski o nasze powołanie. Dotyczy to także nas. Przypominacie nam o tym.

Klara powierza troskę o swoje dzieło Kościołowi, Franciszkowi i jego następcom. Wie że sama, że siostry same nie mogą strzec tak wielkiego daru. Podobnie my, wasi bracia, również sami nie damy rady, potrzebujemy bowiem przynależności do większego organizmu, jakim jest Kościół, Lud Boży, a także cała nasza rodzina. Dlatego myślę o tym, jak bardzo ważna jest dla troski o wasze powołanie i ubóstwo przynależność do Zakonu, wspólnota z innymi siostrami, poprzez zakładanie federacji a także Zakon w całej swej pełni.





Nikt nie zbawia się sam. Jesteśmy wszyscy wzajemnie połączeni, o czym jasno uczy nas “Laudato si” Papieża Franciszka. To wszystko można nazwać opieką i troską o najcenniejszy dar jaki posiadamy – nasze powołanie i wybór.

Troska o powołanie leży nie tylko w naszym interesie, podejmujemy ją – jak mówi Klara – także dla siostr, które przyjdą po nas. Powołanie jest darem, który otrzymujemy tylko dla tych niewielu lat naszego życia ani nie tylko dla tego czy innego klasztoru. Jest darem który nas uprzedził i który będzie żywy po nas. Nie jest on związany z murami ani nawet nie ze wspólnotą, ale z formą życia. Miejmy nadzieję dziś, kiedy trzeba zamknąć niejeden klasztor, często po wiekach istnienia! Zostaliśmy powierzeni Ojcu miłosierdzia, który zawsze jest wierny. Dar powołania jest czymś żywym, a całe dobro, wypracowane przez wspólnotę pozostanie także kiedy jej już nie będzie. Będzie żył w innych siostrach. Pomyślmy o klasztorach otwieranych i kwitnących w wielu krajach: nasze powołanie żyje!

Jak wiele wolności daje nam to otwarcie serca, jak bardzo uczy nas życia bez własności oraz odnoszenia do Pana tego, co otrzymaliśmy!

“Miłujcie się nawzajem miłością Chrystusową, a miłość, którą macie w sercu, okazujcie przez uczynki na zewnątrz, aby siostry, zachęczone tym przykładem, wzrastały zawsze w miłości Bożej i w miłości wzajemnej” (TKI 59-60).

Klara wskazuje siostrom drogę miłości oraz wzajemnej troski, jako pewny szlak troski o dar powołania i wybrania. Przeżywacie, Siostry, bardzo mocną i konkretną rzeczywistość braterstwa. Przez całe życie dzielcie wszystko, uczycie się wzajemnego poznania i znoszenia siebie, poszukiwań, codzienności każdej siostry. Iluż rzeczy musicie się nauczyć! Należy strzec miłości siostrzanej, bowiem jej korzeń jest teologalny i niesprowadzalny do ludzkiej życzliwości czy bliskości. Na tę miłość składają się konkretne akty troski i codzienna czujność. Dziś natomiast w szczególny spo-



sób miłość ta domaga się od nas troski o uczuciowe i duchowe życie każdej siostry. Obecnie jesteśmy bardziej świadomi złożoności tego, co ludzkie i dlatego wiemy, że jesteśmy wezwani do troski o całą osobę. Dotyczy to czasu formacji początkowej a przede wszystkim całej drogi, przeżywanej przez każdą siostrę w każdym wieku. Jest to aktualne także w sytuacji każdego klasztoru.

Kończę to, co pragnąłem Wam powiedzieć słowami, którymi Klara wieńczy Testament. Są to słowa modlitwy i napomnienia. W modlitwie razem z Klarą powierzamy wszystko Ojcu naszego Pana, Jezusa Chrystusa z Dziewicą Maryją: całą formę życia Ubogich Sióstr, ze wzrokiem skierowanym ku Franciszkowi, który nadal strzeże naszego powołania. W tej wdzięczności Klara napomina nas do wzrostu i do wytrwałości w dobrem, tzn. do pozostawania otwartymi i czynnymi w odpowiadaniu na nasze powołanie. Dobrze wiemy, że każde życie a zatem również nasze życie w Duchu i w powołaniu, jeśli nie wzrasta – umiera. Wysilek jaki wkładamy w życie jedni ku drugim, jest skierowany właśnie na to, abyśmy wszyscy odpowiadali w sposób pełny życia zgodnie z pragnieniem Boga na najcenniejszy dar, jaki otrzymaliśmy: jest nim dar naszego powołania i wybrania.

Pozostawanie na tej drodze wydaje mi się najprawdziwszym sposobem na przemierzenie tego trudnego czasu, w którym wydaje się, że wszystko upada i gasnie ogień. Klara natomiast zaprasza nas do spoglądania w przód, do niezatrzymywania się. Jeżeli wzrastamy w tej nadziei, jesteśmy zaczynem świata, który potrzebuje tej nadziei bardziej niż kiedykolwiek w przeszłości.

Tą modlitwą i błogosławieństwem Klary pozostawiam Was i życzę, abyście przeżyły swoje święto w sposób pełen światła i z gorliwością, w potężnym orędowaniu skierowanym do Ojca przez Kościół, dla świata, dla pokoju, dla naszej rodziny, która tak bardzo potrzebuje wzmocnienia i wzrostu w darze powołania.

“Dlatego klękam przed Ojcem Pana naszego Jezusa Chrystusa, aby przez zasługi chwalebnej Dziewicy, świętej Jego Matki, świętego Ojca naszego Franciszka i wszystkich świętych, sam Pan, który dał dobry początek, dawał wzrost i wytrwanie do końca. Amen. (TKI 77-78).

Zapewniam Was o mojej bliskości i braterskiej trosce, wraz z moim serdecznym pozdrowieniem i błogosławieństwem św. Franciszka.



Fra. Massimo Fusarelli, ofm

Fra Massimo Fusarelli, ofm
Minister Generalny